

Sejm Litwy przyjął ustawę o budowie LNG w Kłajpedzie

Joanna Hyndle-Hussein

12 czerwca Sejm Litwy przyjął przygotowaną przez rząd ustawę o terminalu LNG, który ma być uruchomiony do grudnia 2014 pod Kłajpedą. Sprzeciw lewicowej opozycji i części posłów liberalnych wzbudziła jednak decyzja rządu, by poprzez ustawę o terminalu zobowiązać importerów gazu zużywanego na Litwie do zakontraktowania co najmniej 25% surowca z litewskiego terminalu. Obecnie Litwa importuje 100% gazu od Gazpromu, a głównym importerem jest spółka Lietuvos dujos, monopolista w sektorze sprzedaży i przesyłu surowca, w której Gazprom ma pakiet 37,06% akcji. Litwa, mimo protestów Gazpromu, wdraża obecnie w sektorze gazowym najbardziej radykalny z wariantów *unbundlingu* – do roku 2014 Lietuvos dujos ma zostać podzielona na dwie spółki: jedna zajmująca się obrotem, a druga przesyłem. Rządząca prawica dąży w ten sposób do pozbawienia Gazpromu kontroli nad magistralami gazowymi, dzięki czemu tak Gazprom, jak i terminal LNG będą mieć równy dostęp do infrastruktury przesyłowej.

Komentarz

- Zapis o 25% ma na celu zabezpieczenie rentowności terminalu LNG realizowanego przez spółkę Klaipėdos nafta, której 70,63% akcji należy do państwa. Decyzja o terminalu była motywowana nie tylko przesłankami ekonomicznymi, ale także dążeniem do wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego poprzez dywersyfikację dostaw gazu i przełamanie monopolu Gazpromu.
- Celem uruchomienia terminalu było stworzenie także możliwości zakupu surowca po cenie niższej niż oferowana przez Gazprom, dyktujący Litwie taryfy wyższe od stosowanych dla innych państw UE. W przypadku braku zapisu o 25% i pozostawienia konkurencji pomiędzy rosyjskim koncernem a litewskim terminalem Gazprom mógłby przez dumping cenowy skłonić importerów do zawarcia z nim długoterminowych umów i zapewnić sobie ponownie pozycję monopolisty. Wówczas terminal nie przyczyniłby się do trwałego obniżenia cen gazu, a byłby wciąż znaczącym finansowym obciążeniem dla państwa (przez 10 lat za leasing platformy regazyfikacyjnej Litwa zapłaci 690 mln USD).
- Zapis dotyczący 25% jest sprzeczny z dyrektywami UE, obligującymi państwa UE do przestrzegania zasad wolnej konkurencji i prawa konsumentów do swobodnego wyboru dostawcy surowca. Zapewne KE skrytykuje Litwę, także pod wpływem nacisków Gazpromu, którego interesy narusza zarówno decyzja Litwy o uruchomieniu terminalu

LNG, jak i *unbundling*. Gazprom może przenieść spór z Litwą ponownie do sądu (jak przy *unbundlingu*) oraz wykorzystać nieformalne wpływy w litewskich elitach politycznych, głównie w ugrupowaniach lewicowych i populistycznych, które mają szansę wkrótce przejąć władzę na Litwie. Obecny rząd Litwy argumentuje, że przy monopolu Gazpromu sam *unbundling* nie wystarczy do stworzenia normalnych relacji rynkowych.

- Wsparcie rządu dla terminalu LNG oznacza też ograniczenie na rynku litewskim konkurencji pomiędzy terminalami, jakie planowane są w regionie bałtyckim (Łotwa, Estonia), ale przede wszystkim ewentualnej konkurencji ze Świnoujściem, gdyby powstało promowane przez KE połączenie gazowe pomiędzy Litwą a Polską.